

# Zgadywanka

Anonimowe korespondencje nadchodzą do redakcji dość często. Zwykliśmy traktować je jako niebyłe. Ale ten list postanowiliśmy opublikować — i to w całości, wyrzucając tylko nazwisko lekarza i nazwę miejscowości będącej siedzibą gminy, w której służba zdrowia podjęła ponoć „oryginalną działalność gospodarczą”. Zachęcamy więc do lektury...

## SZANOWNA REDAKCJO!

„Nowe” wkroczyło wielkimi krokami do naszej gminy. Jak wygląda to w służbie zdrowia?

W ramach tzw. działalności gospodarczej ośrodek zdrowia wydzierżawia gabinetu na prywatne praktyki lekarskie. Na czym to polega? Otóż na drzwiach gabinetu jest wywieszka informująca, że we wtorek i czwartek, od godz. 14.30 przyjmuje lekarz, specjalista chorób wewnętrznych X.Y. Radość w gminie wielka, tym bardziej że pan Doktor jest bardzo kulturalny, uprzejmy, serdecznie i osobiście zaprasza do gabinetu, i przyjmuje pacjentów pojedynczo. To była wielka nowość, bo inni lekarze w ośrodku przyjmują pacjentów za darmo, ale grupowo. Jak to wygląda?

Do gabinetu wchodzi taka grupa pacjentów, jaka może pomieścić się w tym pomieszczeniu. I tam odbywa się taśmowe badanie; jeden się rozbiera, drugi ubiera, trzeci stoi rozebrany — a lekarz stawia diagnozy i dyktuje recepty. Odbywa się to tak szybko, że nawet dwie siedzące tam rejestratorki nie mogą zdążyć pisać. Jest to bardzo dobre: w gminie nie ma tajemnic. Każdy wie na jakie choroby cierpi sąsiad, znajomy czy znajomy znajomego...

Ale wróćmy do gabinetu X.Y. Trudno ludziom uwierzyć, że tak może wyglądać darmowe leczenie. A że pan Doktor miły, i mądry, ktoś na początek dał parę groszy, ktoś kilka jajek. Lecz byli i tacy, którzy na się chcieli leczyć za darmo, bo mieli jeszcze złudzenie, że w Polsce leczenie w państwowych placówkach służby zdrowia jest bezpłatne. Pan Doktor sprowadzał ich jednak z krainy bajek do szarej rzeczywistości. Twierdził, że wszystko drożeje, to i za leczenie trzeba płacić. W zależności od wyglądu zewnętrznego (nie mylić ze stanem zdrowia) ustalał taryfę. Wyglądający biedniej — mniej, bogaci więcej. Badania specjalistyczne „po godzinach” — za twardą walutę. Ostatnio taryfa za postawienie diagnozy wynosi tyle, ile 1 kg zwyczajnej kielbasy (tak przelicza pan Doktor).

I teraz jest problem: czy leczyć się grupowo, czy zrezygnować ze zwyczajnej kielbasy dla rodziny i leczyć się u dobrego specjalisty? Ciekawe ile pan Doktor płaci za wynajęcie tego gabinetu?

Na szczęście telewizja zajęła się leczeniem ludzi w warunkach domowych. Za jedyne 9000 zł (opłata kwartalna za odbiornik TV) można się leczyć, uczestnicząc w seansie psychoterapii, i to u lekarza aż ze Związku Radzieckiego. I to jest pomysł!

Mam nadzieję, że inne ośrodki zdrowia podejmą taką działalność jak ten w naszej gminie. Ciekawy byłby to również materiał dla dziennikarza.

## PACJENT, KTÓREGO NIE STAĆ NA LECZENIE U „SPECJALISTY”

Znacie już, Drodzy Czytelnicy, treść anonimowej korespondencji. Zabawmy się teraz w zgadywankę; gdzie znajduje się wspomniany w liście ośrodek zdrowia? A może go wcale nie ma? Chciałoby się...



A „Zycie” znowu schudło...

Fot. R. PAWŁOWSKI

# Z Y C I E

## P R Z E M Y S K I E

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 6 (1154)

7 LUTEGO 1990 r.

Cena 600 zł

● **Bezrobocie - największe zmartwienie związkowców**

● **96:77 dla Marka Kamińskiego**

Zaczął się niezbyt zachęcająco. Najpierw od sporów (często natury osobistej) na tle gospodarki finansowej w okresie tajnej działalności władz regionu w czasie stanu wojennego, czemu na szczęście ostateczny kres położyły rozsądne wypowiedzi kilku dyskutantów i wynik głosowania w tej sprawie, a potem sporo czasu zajęły sprawy proceduralne, związane z wyborami nowych władz. Nic więc dziwnego, że obrady, które rozpoczęły się w Zakładach Płyt Pilśniowych w Przemyślu 27 stycznia po godzinie dziesiątej, zakończyły się... 28 stycznia o trzeciej nad ranem. 15,5-tysięczną rzeszę członków „S” z naszego województwa reprezentowało 189 delegatów.

Kiedy wygasły animozje i nurt „rozliczeniowy”, skupiono się na sprawach najważniejszych: dążeniu do zminimalizowania skutków bezrobocia, problemach ochrony środowiska i umacnianiu jedności związku, co uznano za niezbędny warunek skutecznej ochrony praw pracowników. Większością głosów udzielono absolutorium ustępującej Regionalnej Komisji Wykonawczej.

W obecnej sytuacji, gdy dotychczasowe widmo bezrobocia stało się faktem, związek musi zająć się tym problemem ze szczególną troską i rozważą, gdyż wszystko wskazuje na to, że niebawem właśnie najtrudniej będzie o miejsce pracy. Dowodził tego m. in. WIESŁAW BEK z Lubaczowa.

Potrzebny jest więc związek silny, spójny i jednolity, mogący skutecznie wpływać na reformy w kraju i bronić interesów pracowników — mówił np. STANISŁAW CICHOCKI, zaś inni delegaci, wśród nich RYSZARD CICHY, byli zdania, że choć obecnie związek popiera rząd oraz zapoczątkowany proces reformowania gospodarki, to niebawem jednak przyjdzie mu „zmierzyć się” z wpływającymi stąd trudnymi problemami i na to trzeba być przygotowanym.

— Kim chcemy być — związkiem zawodowym, czy partią polityczną? — pytał JERZY GORCZYŃSKI — bo na razie działalność ta się pokrywa. Po wyborach do samorządów trzeba zastanowić się nad rozdzieleniem pracy związkowej od politycznej. Ważne jest również to, by bronić interesów nie tylko członków „Solidarności”, lecz najlepszych fachowców, wyróżniających się pracowników, gdyż tylko wówczas spełnione zostaną podstawowe zasady związku, jako ruchu sprawiedliwości społecznej. — W obronę trzeba jednak wziąć także — dodał ZBIGNIEW

LUSZCZYSZYN — pracowników długoletnich, zasłużonych dla zakładu, którzy chociażby ze względu na wiek nie są już tak wydajni jak młodszy.

Sporo emocji dostarczyły wybory nowych władz. W głosowaniu tajnym dotychczasowy przewodniczący 38-letni MAREK KAMIŃSKI, z zawodu drukarz, uzyskał 96 głosów, pokonując swego kontrkandydata STANISŁAWA BARANA (77 głosów). Na Krajowym Zjeździe NSZZ „S” Przemyśkie reprezentować będą: STANISŁAW BARAN, ZDZISŁAW CHWASTA, ADAM KANTOR i ANDRZEJ WYCZAŃSKI. Wybrano też 28-osobowy zarząd regionalny i 9-osobową komisję rewizyjną.

kładzie pracy, bo podstawowe ogniwa mają moim zdaniem największe znaczenie w całej strukturze „Solidarności”. Jeżeli na swoim własnym podwórku zadamy o interesy pracowników i zakładu, spełnimy nasze główne zadanie. Żeby osiągnąć zamierzone cele niezbędna jest nie tylko dobra praca zarządu, ale aktywność wszystkich członków związku.

EDWARD OPALIŃSKI, delegat z Przemyśla: — Dla mnie, jako związkowca, a jednocześnie lekarza, pierwszą sprawą jest ochrona środowiska, w tym m. in. dbałość o zdrową żywność. I związek zawodowy może w tej dziedzinie zrobić bardzo dużo, umiawnie i konsekwentnie wpływając na kierownictwo zakładu, który jest — jak to się powszechnie mówi — trucielem. Znam przykłady z kraju, gdzie związkowcy przyczynili się nawet do zamknięcia zakładu zatruwającego środowisko, stawiając sobie problemy ekologiczne jako cel nadrzędny.

KRZYSZTOF KLAK, delegat z Przeworska: — Jestem młody, mam 24 lata. Dużo słyszy się na tej sali, że trzeba być związkiem silnym, a jednocześnie pomagać rządowi. Ale nikt nie powiedział jeszcze jak to zrobić. Sądziłem, że od doświadczonych związkowców dowiem się czegoś bardziej konkretnego, a tymczasem istnieje jakaś obawa przed jasnym stwierdzeniem, że w przyszłości rząd stanie się w pewnym sensie naszym przeciwnikiem, co jest zresztą naturalne. Zabrakło mi też bardziej precyzyjnych wniosków dotyczących likwidowania bezrobocia, bo samo słowo „pomocemy” nie nie znaczy, jeśli już jutro kolejni pracownicy mogą znaleźć się na ulicy.

JAN WAŻNY, delegat z Lubaczowa: — W tej chwili główne nasze zadanie to bronić pracownika przed bezrobociem, przed wymuszonymi bezpłatnymi urlopami itp. Musimy tak działać, by los zwolnionego z zakładu czy instytucji nie był nam obojętny, by każdy, kto nagle został bez pracy wiedział, że związek jest dla niego pomocą i nadzieją.

## II Walne Zebranie Delegatów NSZZ „S” Regionu Przemyckiego

W przyjętej uchwale, precyzującej program działania na okres nowej kadencji, zaakcentowano m. in. metody zmierzające do niwelowania bezrobocia (proponuje się np. powołanie w miastach specjalnych referatów ds. bezrobotnych jako platformy współpracy władz lokalnych, pracodawców i związkowców), zapobiegania degradacji środowiska naturalnego oraz rozwoju kultury. Wzbogacane będą tradycyjne więzi z Kościołem katolickim, a jednocześnie związkowcy z „Solidarności” gotowi są na wszelkie kontakty także z innymi grupami wyznaniowymi i narodowościowymi.

Wśród gości delegatów II Walnego Zebrania NSZZ „S” Regionu Przemyckiego byli m. in. ks. bp STEFAN MOSKWA, biskup pomocniczy ordynariusza Diecezji Przemyckiej oraz senator TADEUSZ ULMA.

## ZANOTOWANE W KULUARACH

ANDRZEJ BOTWINA, delegat z Jarosławia: — Obecnie trzeba zająć się przede wszystkim umacnianiem roli związku w za-





## Rekompensata?

Zyjemy w dobie wszelkiego rodzaju rekompensat, choć każdy niemal przyzna, że większość z nich ma już obecnie znaczenie raczej symboliczne. Chlubny wyjątek stanowi jedynie Piekarnia nr 4 PSS w Przemysłu. Otóż w niedzielę, 21 stycznia br. w sklepie przy ul. Grunwaldzkiej (po schodkach) zakupiłem bochenek chleba pochodzący z tej piekarni. Okazało się, że producent postanowił zrekompensować gwałtowny

wzrost ceny chleba z 700 do 2050 złotych, przez zastosowanie swoistego nadzienia.

Jednakże nadzienie owo (do obcej redakcji) w postaci kawałka metalu, jest na tyle małe, że jego sprzedaż w punkcie skupu złomu nie zrekompensuje wzrostu ceny chleba. Wystarczy natomiast, aby w zetknięciu z naszym uzębieniem spowodował utratę zdrowia i spore koszty.

Czyżby więc i tym razem zawiodła kalkulacja kosztów?

JERZY KOWALSKI

# Z francją przez wieki

Zamieszczony przed tygodniem artykuł o chorobach wenerycznych, zdominowany został przez problem AIDS, bowiem przy podobnych drogach rozprzestrzeniania się tych chorób, skutki zapadania na AIDS są niewspółmiernie drastyczniejsze. Choroby weneryczne poczyniły przez wieki wiele spustoszeń, zanim zostały ujarzmione i choć obecnie nadal trzeba baczenie strzec się przed nimi, to jednak gwarancja pełnego wyleczenia pozwala spojrzeć na ten problem również i od strony historycznej.

### PREZENT OD KOLUMBA

Najgroźniejsza z chorób wenerycznych — kila, prawdopodobnie przywleczona została do Europy z Ameryki Środkowej, przez marynarzy Krzysztofa Kolumba, w 1493 roku. Ta hipoteza ma wśród specjalistów najwięcej zwolenników, aczkolwiek podejmowane były próby jej zakwestionowania. M.in. polscy badacze zwrócili uwagę, że u jednej z postaci ołtarza Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie widoczne są zmiany patologiczne, typowe dla chorych na kilę. Później, również w Krakowie, analogii doszukano się w kamiennej rzeźbie (tzw. zworniku), znajdującej się w kamienicy Hetmańskiej, pochodzącej sprzed 1390 roku, przedstawiającej trzy głowy splecione włosami, z których dwie wykazywały typowe dla kily deformacje nosa.

Trudno przypuszczać, by spór o początki kily w Europie został kiedyś ostatecznie rozstrzygnięty. Faktem jest natomiast bezspornym, że u schyłku XV wieku choroba ta pojawiła się na zachodzie Europy i bardzo szybko, jako epidemia, opanowała cały kontynent.

### WINNA ŻONA BIAŁEGO?

Pierwsza uznana za w pełni wiarygodną, wzmianka o pojawieniu się kily w Polsce pochodzi od Macieja Miechowity, który — w swoim znanym dziele „Chronica Polonorum” — odnotował, że tzw. „choroba gallicka” pojawiła się w roku 1493 w wyniku niekorzystnego układu astrologicznego w Mauritanii i Hiszpanii, następnego roku została przeniesiona do Włoch i Francji, zaś już w roku 1495, zakazana tą chorobą kobieta przybyła do Krakowa, wracając z pielgrzymki do Rzymu.

Kaprys historii sprawił, że do naszych czasów przetrwały bliższe dane na temat pechowej kobiety, która: „była żoną pewnego sługi burgrabiego zamku krakowskiego, zwanego Wojciechem Białym, mieszkającego po przeciwnej stronie świętego klasztoru Trójcy”. Na marginesie tych kronikarskich doniesień sprzed kilku wieków prosić trzeba pacjentów poradni we-

nerologicznych, by — biorąc pokornie zastrzyk z penicyliny — nie zlorzeczyli pod adresem owej niešťczęnej niewiasty, gdyż chorobę przywleć mógł każdy inny podróżnik, a z żony Białego nieświadomie uczynił Miechowita symbol niešťczęścia.

Imię krakowianki mogło zostać zapomniane po wsze czasy, bowiem pierwsze wydanie dzieła Macieja Miechowity zostało w 1519 roku skonfiskowane przez cenzurę senatu, zaś w drugim — z 1521 roku, opuszczone cytowany wcześniej fragment. Z pierwotnego wydania zachowały się jednak 3 egzemplarze i na tej podstawie możemy domniemywać dziś jakie były początki.

### KARA ZA BEZWSTYDNE WYSTĘPKI

O występowaniu kily na terenach Rzeczypospolitej pisał wielu kronikarzy i historyków (m.in. Marcin Bielski i Jan Długosz). Wzmianek o tej chorobie nie brak w pismach Bernarda Wapowskiego, znanego XVI-wiecznego kartografa, a także historyka i astrologa pochodzącego z Wapowic pod Przemysłem. Wapowski wymienia jednak jako początek zachorowań na kilę w Polsce rok 1493, co późniejsi badacze zweryfikowali jako błąd. Jakkolwiek zdecydowana większość badaczy określa początek kily w Europie na ostatnie lata XV wieku, jednak niektórzy powołują się na fragment kroniki Janka z Czarnkowa, który opisywał chorobę i śmierć, w 1382 roku, biskupa poznańskiego Mikołaja z Kurnika: „O jego występkach i haniebnych czynach zbytecznie opowiadać, gdyż mu nie brakło żadnej nieprawości. I jak dwoma głównie członkami ciała dopuszczał się bezwstydnie występów, tak na tychże członkach był pomstą bożą... aż do śmierci karany. Nie umiakał bowiem grzechu wszetecznego, zwłaszcza gwałcenia dziewię, więc był dotknięty chorobą raka w częściach rodnych: był pochopny do mówienia rzeczy sprośnych, więc cierpiał na rany na języku i w gardle. a to tak, że przed śmiercią, jak powiada, ledwo mógł mówić (...)”.

### NEAPOLITAŃSKA, FRANCUSKA CZY DWORSKA

W XVI wieku epidemie kily szalały po całej Europie, a sama choroba miała bardzo gwałtowny przebieg i oczywiście była nieuleczalna. Epidemiom sprzyjał bardzo niski stan higieny, wojny i liczne przemieszczania się ludności. Różnie nazywano tę chorobę, często od nazwy krajów, z których jakoby miała pochodzić, a więc: choroba gallicka, francza, francja, francuzi, francowata choroba, niemoc neapolitańska, niemoc francuska, francowata niemoc, francuza, krosty francuskie, gallick. Albo też: ospice, przymiot, niemoc kurewników y cudzołożników, dworska niemoc.

Kila szerzy się wśród wszystkich warstw społecznych. Umierali w męczarniach zarówno biedacy jak i koronowane głowy. Lista znanych osobistości, których śmiertelnie owa niemoc dotknęła, jest bardzo długa.

### DRZEMKA W NAGRZANYM PIECU

Z epidemią kily próbowano walczyć różnymi sposobami. W 1528 roku rajcowie Krakowa podjęli uchwałę o budowie specjalnego szpitala dla „dotkniętych chorobą gallicką oraz morem”. Szpital pod wezwaniem św. Rocha, stanął poza murami miasta. Była to — operując dzisiejszą terminologią — pierwsza tego typu specjalistyczna placówka medyczna na ziemiach polskich. Metody leczenia odbiegały tam jednak znacznie od obecnych, polegały bowiem na nacieraniu chorych maścią ręciovą i umieszczaniu ich w nagranych piecach. Niektórzy współcześni rzecznicy wstrzenieliwości płoćwej, związków monogamicznych i surowej ascetycznej obyczajowości uważają, że zakażonym, zamiast paru zastrzyków z penicyliną, powinno się również aplikować drzemkę w rozgrzanym piecu, po uprzedniej ręcioviej kosmetyce.

W początkach XVII wieku gwałtowność przebiegu kily znacznie zmalała. Choroba jakby oswoiła się i złagodniała, choć nadal stanowiła bardzo poważne zagrożenie. Medycyna postępowała naprzód, z czasem nauczono się przeciwstawiać zachorowaniom. Próbowano także — z różnym skutkiem — stosować społeczne zabezpieczenia, np. wprowadzając obowiązkowe badania wśród prostytutek czy żołnierzy. Liczba zachorowań znacznie zwiększała się w czasie wojen, szczególnie wśród żołnierzy. Do kart historii kily trafił też Przemysł, gdzie w początkach XX wieku była bardzo wysoka zapadalność na choroby weneryczne, zaś w 1915 roku w szpitalach przemyskich aż 75 procent pacjentów było zarażonych. Na szczęście jest to już historia.

ZS

(W artykule wykorzystano materiały z książki Andrzeja Stąpalskiego — „Zwalczanie kily i rzeżączki w Polsce”).

## Aż się roi od przestępców

Oto zapis z jednego tylko dnia — 18 stycznia:

■ W Lubaczowie wykryto zabójstwo, którego ofiarą padła 78-letnia Maria C., mieszkająca samotnie w centrum miasta. Zadano jej 8 ran kłutych nożem. Mord miał charakter rabunkowy. Układ nóg i zwłok wskazywał, że na denatce popełniono czyn nierządny. Wkrótce jeden z podejrzanych o współudział w tej makabrycznej zbrodni został zatrzymany. Jego współnicy są znani milicji. Ich ujęcie, to tylko kwestia czasu.

■ W Przemysłu, przy ul. Łukasińskiego napađnięto na 30-letnią Wiesławę S. Sprawca zadał jej dwa ciosy nożem w plecy i szyję, powodując poważne obrażenia. Na szczęście jej życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo.

■ W Radawie stwierdzono włamanie do domku letniskowego. Straty oszacowano na 15 milionów złotych.

■ W Lubaczowie dokonano włamania do sklepu agencji, z którego zabrano towary wartości 2,5 mln zł.

■ W Przemysłu zgłoszono kradzież w mieszkaniu. Straty wyniosły ok. 1 miliona zł.

Funkcjonariusze twierdzą, że mieszkania, a także sklepy, nadal są bardzo źle zabezpieczone, co znacznie ułatwia, a nawet wręcz prowokuje różne niebieskie ptaki do popełnienia przestępstwa. Np. 11 stycznia ustalony już sprawca w biały dzień włamał się do mieszkania w Jarosławiu, tzw. metodą „na pasówkę”, czyli przy pomocy dorobionego klucza i skradł złotą biżuterię wartości 30 mln zł.

Na każdej karcie „meldunku informacyjnego” znajduje się co najmniej po kilka przestępstw. Na chybił trafił otwieram zszwykę pod datą 4 stycznia:

■ Rozbój w samym centrum Przemysłu, na placu przed dworcem PKP. O 3 nad ranem Eugeniusz P. został pobity przez dwóch mężczyzn, którzy zabrali mu 320 tys. zł.

■ Rozbój w Jarosławiu. Wychodzący z mieszkania o godz. 7.50 17-letni Piotr P. został zatakowany w drzwiach przez dwóch nieznanymi sprawców, wepchnięty do mieszkania i związany. Osobnicy ci przeszukali mieszkanie, ale widać bardzo się śpieszyli, bo nie znaleźli niczego, co mogłoby ich zainteresować.

■ Włamanie do sklepu w Rozborzu (gm. Przeworsk). Straty — 570 tys. zł.

■ Włamanie do mieszkania w Przemysłu. Sprawcy weszli przez drzwi balkonowe na parterze. Zabrali magnetowid wartości 3,7 mln zł.

■ Włamanie do altany w ogródku działkowym w Przemysłu. Strata — 80 tys. zł.

■ Włamanie w biały dzień do mieszkania w Jarosławiu. Sprawcy bez trudu wylamali drzwi wejściowe. Straty — 3 mln zł.

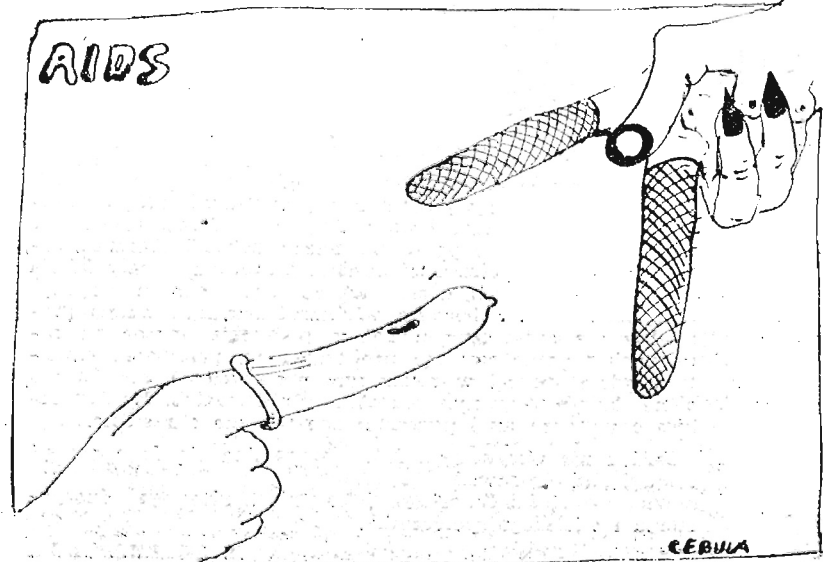
I tak dzień po dniu piętrzą się meldunki: a to w ciągu jednej nocy kilka włamań do kiosków, to znów obrabiono mieszkanie lub sklep, ktoś został pobity i obrabowany itd., itp.

— Często jednak — powtarzają funkcjonariusze — ludzie lekkomyślnie prowokują zły los. Od ubiegłego roku o ponad 50 proc. wzrosła liczba pospolitych przestępstw kryminalnych. I mało pocieszające jest to, że nadal utrzymujemy się na pierwszym miejscu w kraju pod względem wykrywalności ich sprawców. Ostatnio pałrole milicyjne wspomagały wszystkie służby WUSW i RUSW, łącznie z oficerami. W efekcie zmniejszyła się liczba włamań oraz kradzieży (np. kół samochodowych). Trzeba jednak powiedzieć, że ofiarami napađów czy rozbojów padają prawie wyłącznie osoby nie-trzeźwe, które potem nie potrafią nie tylko podać choćby przybliżonego rysopisu sprawcy, ale nawet okoliczności zajścia i wysokości strat materialnych, jakie poniosły... — Informują zast. naczelnika Wydziału Kryminalnego WUSW por. FRANCISZEK TACIUCH oraz st. insp. tego wydziału kpt. JAN STACHYRA.

Największą obecnie plagą są włamania. Tylko w ciągu trzech tygodni stycznia dokonano ich w województwie aż 64, w tym 34 do obiektów prywatnych. Niepokój budzi gwałtowny wzrost liczby nieletnich sprawców, w wieku 13 do 17 lat. Np. w przypadku włamań stanowi oni ponad 70 procent. Ponadto co czwarty rozbój i co piąty gwałt, popełniane są przez osobę nieletnią. To przerażająca statystyka.

Ale nie tylko „małolaty” są coraz częstszymi klientami organów ścigania. Oto np. 85-letni mężczyzna, tylko w ciągu tygodnia, „obrobił” dwa kioski i jeden sklep! Zabierał z nich przeważnie drobne towary, o niewielkiej wartości, posługując się najprostszą metodą — przez wybitcie szyby. Maniak czy kleptomaniak? A może chciał po prostu dostać się do zakładu karnego, żeby mieć w ziemie wikt i dach nad głową?

JAN MISZCZAK



TANIE SMACZNE POŻYWNE



BABKA Z ZIEMNIAKÓW I GRZYBÓW

Składniki: 1 kg ugotowanych ziemniaków, pół szklanki mleka, łyżka masła, cebu-

la, 3 jajka, 20 dag pieczarek lub 4 dag suszonych grzybków, sól, pieprz, trochę tartej bułki.

Świeżo ugotowane ziemniaki uduś z dodatkiem mleka i masła, dodać sól, pieprz. Podsmażyć cebulkę, dodać umyte i pokrojone w grubsze plasterki pieczarki, uduś (jeśli dajemy suszone grzyby, trzeba wcześniej je ugotować i posiekać). Dodać do ziemniaków wraz z surowymi jajkami i jeszcze raz dobrze wymieszać. Formę lub prociż wysmarować tłuszczem i posypać tartą bułką, wyłożyć masę. Wyglądzić łyżką kwaśnej śmietany. Piec. Podawać z dodatkiem sosu pomidorowego lub kwaszonym ogórkiem.

NA PODWIECZORFK ZAMIAST PĄCZKÓW

Składniki: 20 dag mąki, 3 dag drożdży, około szklanki mleka, 3 żółtka, łyżka cukru, 3 łyżki oleju, odrobina soli, tłuszcz do smażenia i cukier puder do posypania.

Do przesianej mąki dodać zmieszane z ciepłym mlekiem drożdże, olej, żółtka, cukier, szczyptę soli, dokładnie ciasto wyrobić łyżką (ciasto ma być takie, jak na kluski kładzione, nie lanel). Odstawić do wyrośnięcia. W rondelku rozgrzać tłuszcz, na który kładź łyżką małe porcje. Usmarzyć na złoty kolor, posypać cukrem pudrem.

KRYSTYNA

HOROSKOP

WODNIK (21 I - 20 II)

Postawiłeś na swoim i śmiejesz się teraz z tych drzących o swoje jutro. Pilnuj się jednak, bo nic nie jest dane człowiekowi na zawrże, a zasadek nie brakuje.

RYBY (21 II - 20 III)

Jak by nie patrzeć, jesteście niemal multimilionerem. Powinnyście się jak najszybciej ubezpieczyć, bo лихо nie śpi.

BARAN (21 III - 20 IV)

Zanim zdecydujesz się na ten upatrzony zakup, policz dokładnie wydatki, które Cię czekają. Nie sztuka bowiem wyzbyć się pieniędzy, sztuka - i to ogromna - zdobyć je.

BYK (21 IV - 20 V)

Badasz grunt, liczysz też na wielkoduszność, a tymczasem coraz trudniej ją spotkać. Jeśli masz możliwości pomagać - pomagaj.

BLIŹNIĘTA (21 V - 21 VI)

Nie sumujcie się tak bardzo. Schowajcie ambicje do kieszeni i zwróćcie się po pomoc do Wodnika. Takie czasy, niestety.

RAK (22 VI - 22 VII)

Wizje, jakie rozlaczasz, budzą pustą śmiech. Czy tego nie dostrzegasz? Nie bądź fantazją, najwyższa pora, byś stał się realistą. I... ciszej nad tą trumną.

LEW (23 VII - 23 VIII)

Wszyscy wokół rozprawiają o interesach, aż uszy puchną. Ty jednak zajmij się domem i rodziną - taka Twoja rola. Staraj się stwarzać miłą atmosferę. Oplaci się.

PANNA (24 VIII - 23 IX)

Trudno przekonać tę ząbę, ale trzeba. Innego wyjścia nie ma. Pomysł jak wyhamować to - przybierające na sile - staczanie się po równi pochyłej, aby nie połamać nóg.

WAGA (24 IX - 23 X)

Mówię do Ciebie, to jak rzucić grochem o ścianę. Nie zmieniasz się ani o jotę i to jest najbardziej denerwujące wówczas, gdy nie masz racji.

SKORPION (24 X - 22 XI)

Nie przejmuj się tym co dzieje się wokół Ciebie i jeśli tylko masz możliwość wyjechać, to jedź. Nic to, że po powrocie trzeba będzie mocniej zacisnąć pas.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Nie pozostaje Ci nic innego jak machnąć ręką na składane Ci obietnice. Nie czyń jednak tego zbyt ostentacyjnie, bo może ten ktoś chciał naprawdę Ci pomóc, ale z przyczyn obiektywnych nie powiodło się.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

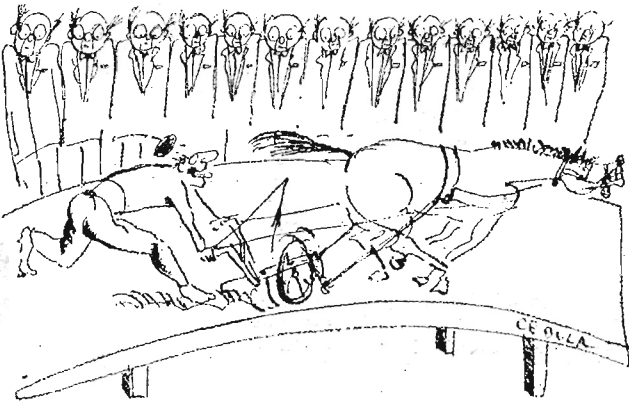
To prawda, że przebrała się miarka, ale mogłeś rzecz całą załatwić w cztery oczy. Nadanie jej rozgłosu obróci się przeciw Tobie. Odczujesz to już niebawem. Trzymaj się!

Mały kosmita

Jaki prezent najbardziej uraduje małego Wodnika? Książki i to zarówno te z gatunku science-fiction, jak i popularnonaukowe. Znakomicie zaspokoją one głód wiedzy małego Wodnika i ukoją tęsknotę za dalekimi, gwiazdnymi szlakami, którą gdzieś tam, z głębin niebytu przyniósł z sobą na świat. Doskonale będzie też wszystko, co dotyczy lotnictwa oraz alpinizmu, a szczególnie wypraw himalajskich. Pamiętajmy, że Wodnik to znak powietrza i pociąga go to, co wolne, swobodne, czyste, wysokie, tajemnicze i nieznanne. Pamiętajmy też o jednej, dość oryginalnej właściwości Wodników - większość z nich, to od urodzenia zdeklarowani anglofile, preferujący szczególnie nie tylko język, lecz i styl życia i to bynajmniej nie tradycyjnej, konserwatywnej Anglii lecz ekspansywnej, głośnej, ultranowoczesnej Ameryki. Szczególnie zaś przypada im do gustu sposób bycia mieszkańców wielkich ośrodków miejskich USA. Dlaczego tak się dzieje? Być może dlatego, że Stany Zjednoczone są jakby lustrzanym odbiciem charakteru Wodnika - zawsze naprzód, ciągle szybciej, wartość ma tylko to co nowe, tradycja to balast, korzenie to nie stabilizacja, lecz więzy, przy-złość - to my! Takie są właśnie Wodniki już od najmłodszych lat - postępowe, pozbawione wszelkich przesądów towarzyskich, klasowych, religijnych i innych.

Dzieci spod znaku Wodnika mają bardzo bujną fantazję, często są myślami nieobecne, nieraz zapominają co miały załatwić i gubią różne, nieraz nawet ważne przedmioty, które w ich własnym wewnętrznym świecie nie przedstawiają sobą w danej chwili żadnej wartości. Mały Wodnik wymaga od nas nie tylko dużej dozy cierpliwości i wyrozumiałości, lecz i konieczności stania się uniwersalnym partnerem intelektualnym. A jeśli tego nie potrafimy? Dajmy młodemu Wodnikowi wolną drogę swobodnej ekspansji życiowej, a busołą w tej wyprawie niech będzie mu własny rozum. RIGEL

Cebula przypomina życie



Wysocki z nutami

Włodzimierz Wysockiego reklamować nie trzeba. Ten, zmarły w 1980 roku artysta - aktor, poeta, bard, od dawna cieszy się w Polsce olbrzymim powodzeniem. Za życia zyskał ogromną sławę dzięki rozpowszechnianym pokątnie nagraniom magnetofonowym. Był gwiazdą Teatru na Tagance, a grana nieprzerwanie przez 10 lat rola Hamleta przyniosła mu wiele laurów na międzynarodowych festiwalach.

Włodzimierz Wysockiego w przekładzie Wacława Kalety. Wacław Kaleta, zamieszkały w Rzeszowie absolwent filologii rosyjskiej, pieśniarz i tłumacz, propaguje twórczość rosyjskiego barda już od kilkunastu lat. Jest laureatem kilku konkursów i festiwalu. Jego tłumaczenia zostały wysoko ocenione przez specjalistów. Śpiewając je publicznie, autor nicjako weryfikuje swoją pracę translatorską.



Przedstawiamy ceny, jakie odnotowaliśmy na przemyskich „ciuchach” 30 stycznia:

kozuch damski długi w kolorze ciemny brąz - 1 mln zł; figi damskie (prod. radz.) - 3 tys. zł; koszula nocna płócienna (prod. radz.) - 7 tys. zł; pomadki do ust w różnych odcieniach - 3 tys. zł za szt.; mały komplet cieni do powiek - 14 tys. zł; maszynka ręczna do tarcia warzyw - 30 tys. zł; młynok do kawy elektr. (prod. radz.)

- 55-60 tys. zł; duża pila spaliniowa (prod. radz.) - 700-900 tys. zł; mała wiertarka elektryczna - 120 tys. zł; podkolanówki bawełniane białe - 3 tys. zł; zaś skarpetki dziecięce - 1,5 tys. zł; piżamka dziecięca z flaneli (prod. radz.) - 10-12 tys. zł; mała karafka i sześć kieliszków małych na nóżce z kolorowego szkła - 10 tys. zł; łańcuszek grubo z tzw. złota syryjskiego (metal niedochodny) - 25 tys. zł; mały zegarek dziecięcy z bransoletą białą - 30 tys. zł; mała suszarka do włosów (prod. radz.) - 40 tys. zł; komplet małych chusteczek do nosa - 10 tys. zł; termos na herbatę - 8 tys. zł; czajnik elektryczny (prod. radz.) - 55 tys. zł; kupon żorżety (3,5 m) - 160 tys. zł; tabliczka czekolady - 5 tys. zł; margaryna (prod. radz.) - 1,5 tys. zł; kostka masła (prod. radz.) - 3 tys. zł; a przy wyjściu z ciuchów - 2,5 tys. zł; parafolki damskie i męskie (z

KINA

JAROSŁAW Kino „Westerplatte” 7-9 i 11-13 II - „Przesłuchanie” (pol., 18). 8-9 i 11-13 II - „Emanuel” (fr., 18, seans I). Kino „Oka” 7 II - „Śmierć Johna L.” (pol., 18). 8-10 II - „Złote dziecko” (USA, 12). 11-13 II - „Kaczor Howard” (USA, 15). LUBACZÓW Kino „Melodia” 7-9 II - „Piłkarski poker” (pol., 15). 11 i 13 II - „Uciekający pociąg” (USA, 18). PRZEMYSŁ Kino „Roma” 8-9 i 11-13 II - „Szkłana pułapka” (USA, 18). Kino „Kosmos” 7-8 II - „Magiczny wartkoź” (chiń., 15). 9-11 II - „Wiwat Serwacy” (weg., b.o.). 11-13 II - „Obcy - decydujące starcie” (USA, 15). 13 II - „Jak to się robi w Chicago” (USA, 18). Kino „Bałtyk” 8-9 i 11-13 II - „Szkłana pułapka” (USA, 18, seans I). 7-9 II - „Marcowe migdały” (pol., 15). 11-13 II - „Porno” (pol., 18). 7-13 II - „Emanuel” (fr., 18, ostatni seans). Kino „Granica” 7 II - „Tan Si Tong” (chiń., 15). 10 II - „Podróże do Indii” (ang., 12). 11 II - „Czarownice z Eastwika” (USA, 18). PRZEWORSK Kino „Warszawa” 8-9 i 11-13 II - „Czerwona gorączka” (USA, 18). 11-13 II - „Prorok”, złoto i Siedmiogrodzianie” (rum. 12, seans I).

APTEKI JAROSŁAW: Rynek 13 (do 12 II); ul. Kraszewskiego. PRZEMYSŁ: ul. Jagiellońska. (stały dyżur). prywatnej wytwórni) - 23-25 tys. zł; jeden rubel - 800-830 tys. zł; gram złota w skupie - 58 tys. zł; gram złota w wyrobach: pierścienka - 90 tys. zł; obrączkach grawerowanych - 100 tys. zł; łańcuszku - 100-110 tys. zł. Na rynku nabiałowo-owo-cowo-warzywnym: kg kielbasy wiejskiej - 30 tys. zł; jajko - 300 zł; litr śmietany wiejskiej - 7 tys. zł; plasterka sera - 1 do 4 tys. zł; kg marchwi - 300 zł; kg pietruszki - 1200 zł; kg cebuli - 600 zł; kg buraków - 400 do 500 zł; kg ziemniaków - 400 zł; kg jabłek - 1200 do 1700 zł; kg fasoli „jaśka” - 8 tys. zł; główka czosnku - 50-70 zł; kg pieczarek - 6 tys. zł; duży koszyk wiklinowy na zakupy - 20 tys. zł; dwa małe koszyczki (komplet) - 12 tys. zł; bukiet z suszonych kwiatów - 1 tys. zł. GOSKA





**PREZYDENT PRZEMYSŁA**

**POSZUKUJE KANDYDATÓW  
NA STANOWISKA:**

● **KIEROWNIKA WYDZIAŁU GEODEZJI i GOSPODARKI GRUNTAMI** — wymagane wykształcenie wyższe geodezyjne + ogółem 5-letni staż pracy.

● **INSPEKTORA ds. BUDOWNICTWA** — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne oraz posiadanie uprawnień do wykonywania samodzielnych funkcji w budownictwie.

Dokumenty składane przez kandydatów powinny zawierać:

1. podanie
2. kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorys
3. uwierzytelniony odpis dyplomu
4. opinię z aktualnego miejsca pracy zawierającą m. in. ocenę wyników pracy
5. zaświadczenie o stanie zdrowia

Dokumenty należy składać w Wydziale Organizacyjno-Prawnym, Kadr i Kontroli Urzędu Miejskiego, Rynek 1, w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Informacje szczegółowe o warunkach pracy i płacy kandydaci będą mogli uzyskać w Wydziale Organizacyjno-Prawnym, Kadr i Kontroli, tel. 22-48.

**UWAGA:**

Dla geodety istnieje możliwość zapewnienia mieszkania.

K-024

**KOMUNIKAT**

**PREZYDENT PRZEMYSŁA**  
informuje, że

**ZMIENIONY ZOSTAŁ  
ROZKŁAD CZASU  
PRACY  
URZĘDU MIEJSKIEGO**

● W tygodniach, w których przypada pracująca sobota urząd czynny jest:

- w poniedziałek, środę, czwartek i piątek w godz. 8—15
- we wtorek w godz. 8—17
- w sobotę w godz. 8—13

● W pozostałych tygodniach:

- w poniedziałek, środę, czwartek i piątek w godz. 7.30—15.30
- we wtorek w godz. 8—17
- w sobotę pracuje tylko Urząd Stanu Cywilnego, który przyjmuje interesantów w sprawach rejestracji zgonów w godz. 8—12.

● **Soboty robocze** w urzędach państwowych w roku 1990 przypadają jeszcze: 3 marca, 7 kwietnia, 5 maja, 2 czerwca, 7 lipca, 4 sierpnia, 1 września, 6 października, 10 listopada i 1 grudnia.

K-023

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”  
ODDZIAŁ w PRZEMYSŁU,  
ul. Mickiewicza 44

**prześle w agencję  
punkty sprzedaży (kioski)  
w Przemysłu  
oraz na terenie wsi**

Blizsze szczegóły w Dziale Kadr, pokój nr 25.

K-025

Redukcja  
„ZYCIA PRZEMYSKIEGO”  
poleca:

- **EKSPRESOWE USŁUGI FOTOGRAFICZNE** (zdjęcia legitymacyjne w ciągu kilku godzin we wtorki, środy i czwartki w godz. 13—16).
- **GARAŻ-SKŁADAK** przy ul. Waryńskiego 15 — do wynajęcia od zaraz na korzystnych warunkach.
- **OGŁOSZENIA** na wskazanej przez Klienta stronie!
- **WYWIADY i ARTYKUŁY** na zamówienie.
- **PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE.**

**Ceny konkurencyjne!**

**U nas taniej niż gdzie indziej!**

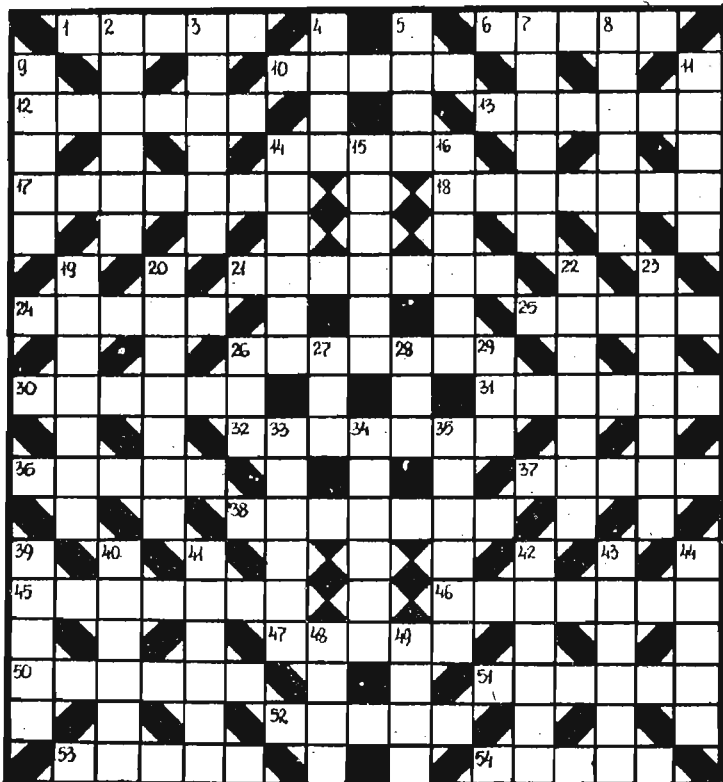


**Krzyżówka**

Poziomo 1) pleciona bułka, 6) gatunek topoli, 10) wydatek, 12) miasto we Włoszech, 13) obrzędowe pieczywo weselne, 14) opust, bonifikata, 17) roślina lecznicza, 18) towar, 21) kwitnie w maju, 24) jest w kościołach, 25) rupieciarnia, 26) niejedna w gazecie, 30) gatunek derenia, 31) w nim wino, 32) kara ciężkich robót, 36) specjali-

styczne gospodarstwo rolne, 37) błyszcząca tkanina, 38) znak graficzny, pauza, 45) rządcą, wódz, dawca, 46) oberża, zajazd, 47) roślina ozdobna pochodząca z Ameryki Środkowej, 50) na granicy pół, 51) dawny taniec towarzyski, 52) chwast, 53) bogini mądrości, 54) łódź rzeczna.

Pionowo: 2) przywódca



zbojników tatrzańskich, 3) dawny podatek gruntowy, 4) honorowe miejsce na widowni, 5) część uprzęży, 7) spodenki sportowe, 8) mieszkanie kanarka, 9) rodzaj farby, 11) opancerzony wóz bojowy, 14) hycel, 15) może być na polu lub na twarzy, 16) koń maści białej z ciemnymi plamami, 19) rabarbar, 20) czarownica, jęzda, 22) rzeka, nad którą leży Kołobrzeg, 23) namiastka, 26) torba, worek podróżny, 27) sytuacja w szachach, 28) włoski pieniądz, 29) ropucha oibryzmia lub oficer turecki, 33) drzewo, spokrewnione ze śliwką, 34) samica klapoucha, 35) surowiec ceramiczny, 39) dychawica, 40) wrodzone zdolności, 41) mieszanina spoiwa z wodą, 42) działo, 43) wrzód, 44) dom górali kaukaskich, 48) kapuciany, 49) otwór przeciwnieległy wylotowi.

Termin nadsyłania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH POZTOWYCH Z KUPONEM — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

**ROZWIĄZANIE  
KRZYŻÓWKI Z NR 2/1150**

Poziomo: Stanisław Szozda, Tanew, korki, italiika, astat, Twain, karta, amator, Zabrze, zamęt, stárka, Erwina, Kursk. Turek, wapno, orzechy, Uznam, barłki, Stanisław Królak.

Pionowo: satrapa, agnat, inwit, łopala, wariat, zakat zorza, arianie, Astarte, wybawca, krzak, rumor, Aztek, mat. Zan. sztruks, amoniak, udział, szczaw, renta, Kombi, wybór, parol.

Nagrodę autorską otrzymuje Stanisław Kosakowski z Rakszawy.

Nagrody książkowe wylosowali: Bolesław Opiela z Pawłosiowa, Janusz Kowal z Przemysła i Emilia Fejkiel z Sano-



**NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ  
z producentami skór  
i wyrobów skórzanych  
celem podjęcia  
ATRAKCYJNEJ PRODUKCJI  
EKSPORTOWEJ  
na rynki zachodnie**

Oferty prosimy kierować do Biura Handlu Zagranicznego PHU „DIGITAL”. K-016/4

PHU Sp. z o.o. 80-385 Gdańsk, ul. Cz. Sztandaru 2  
tel. 522068-69, fax 523631, tlx 512563

40-551 Katowice, ul. Nasypowa 6  
tel. 521300, tlx 315684

42-200 Częstochowa, al. N.M. Panny 64  
tel. 42023, tlx 037688

Kraków, ul. Ehrenberga 40, tel. 373321